

Dr hab. Ewa Barbara Łuczak, prof. ucz.

Uniwersytet Warszawski

Warszawa dn. 4. 02. 2021

Recenzja dorobku naukowego w przewodzie habilitacyjnym dr Michała Choińskiego

Oceny dorobku dr Michała Choińskiego dokonałam na podstawie dostarczonych mi materiałów:

1. książki habilitacyjnej pt. *Southern Hyperboles: Metafigurative Strategies of Narration*, wydanej w r. 2020 przez Louisiana State University Press, Baton Rouge
2. dziewięciu artykułów i rozdziałów w książkach opublikowanych w latach 2016-2020.
3. Listy grantów i stypendiów naukowych, referatów konferencyjnych oraz wykładów na zaproszenie.

Recenzja książki *Southern Hyperboles: Metafigurative Strategies of Narration*

Licząca 200 stron książka jest głównym osiągnięciem naukowym habilitanta po uzyskaniu stopnia doktora w roku 2011. Fakt, iż została wydana w amerykańskiej serii Southern Literary Studies przez Louisiana State University Press wydobywa ją z niebytu akademickich rozpraw i pozwala mniemać, iż trafi do amerykańskiego i międzynarodowego badacza literatury USA, do którego polski amerykanista ma dostęp często utrudniony. A więc już sam fakt miejsca wydania publikacji przykuwa uwagę.

Książka jest analizą obecności metatropu hiperboli w literaturze amerykańskiego Południa. W rozdziale pierwszym autor podkreśla znaczenie retoryki dla swojego projektu badawczego i osadza analizy literackie w aparacie pojęciowym zaczerpniętym ze studiów retorycznych. Takie połączenie retoryki i badań literackich jest nawiązaniem do „zwrotu retorycznego” zasygnalizowanego przez Simonsa w językoznawstwie lat 90ych i w dużej mierze utożsamianej z zainteresowaniem językoznawców badaniami nad literaturą np. w publikach Michaela Toolana (który zachęca do lektury *Southern Hyperboles* na jej okładce – brawo). W badaniach literackich zwrot retoryczny nastąpił prawdopodobnie na skutek z jednej strony wyczerpania nowym historyzmem, a więc znużeniem analizami konfliktów społecznych w tekstach literackich dokonywanych niejednokrotnie w sposób mechaniczny, z drugiej zaś potrzebą powrotu do języka, który jest przecież krwioobiegiem literatury. W swoim rozumieniu retoryki dr Choiński buduje na nowoczesnej retoryce, która wyrosła z analizy dyskursu, i która znacznie poszerza pole zainteresowań badań retorycznych. Raczej niż będąc nauką o świadomej perswazji w imię klasycznej definicji sięgającej Arystotelesa, nowoczesna retoryka to, w jej najszerszej definicji, sposoby, w jaki symbole językowe, wizualne, oraz behawioralne wpływają na przekonania i postępowania ludzkie. Takie szerokie pojmowanie retoryki oznacza nie tylko powrót do języka jako kategorii performatywnej społeczeństw, ale i włączenie w

analizy systemu symboli pozajęzykowych takich jak znaki wizualne. Ponadto nowoczesna retoryka zainteresowana jest nie tylko świadomym użyciem języka/symboli w celu osiągnięcia korzyści perswazyj, a więc sposobem w jaki język innych wpływa na nasze myślenie o świecie, ale i poziomem meta- językowym, czyli tym, jak myślenie o języku kształtowane jest poprzez figury retoryczne których używamy. W nowoczesnej retoryce ważne miejsce zajmuje retoryka kognitywna, postrzegająca język jako ważną część aparatu kognitywnego takiego jak percepcja czy myślenie. Retoryka kognitywna zakłada, że język nie jest używany zawsze świadomie do opisu rzeczywistości, choć w tworzeniu tej rzeczywistości bierze czynny udział. Stąd też i krok do retoryki epistemicznej badającego, w jaki sposób metafory języka oraz sposoby ich użycia kształtują naszą wiedzę o rzeczywistości, a nawet samą rzeczywistość.

Retoryka epistemiczna zawsze była najbliższa badaczom literatury i sięga korzeniami Kennetha Burke'a. Ta też jest w centrum uwagi Dr Choińskiego. A więc jego głównym założeniem badawczym jest przekonanie, że język i jego warstwa metaforyczna buduje nasz aparat wiedzy i paradygmat koncepcyjny, a więc zmiana paradygmatu tak naprawdę nie jest możliwa bez zmiany w języku i jego metaforach. Takie założenie to ważny fundament myślenia o pisarzach literatury amerykańskiego południa w okresie przed pełną integracją rasową w drugiej połowie lat 60ych. Zamknięci w koncepcyjnym świecie zbudowanym na segregacji rasowej, białej supremacji i patrycjuszowskim systemie patriarchy, pisarze tego okresu zaczynają wychodzenie poza ten świat poprzez język. Główną metaforą języka, która na to im pozwala jest właśnie hiperbola.

Definiując hiperbolę i obszar jej działania Dr Choiński powołuje się na badania językoznawcy Prof. Elżbiety Chrzanowskiej-Kluczewskiej. Przywołanie Pani profesor zasługuje na uwagę nie tylko ze względu na pochwały godny szacunek dla rodzimych badań naukowców (Uniwersytet Jagielloński słynie z doskonałych językoznawców), ale i ze względu na użyteczność dla badań literackich aparatu pojęciowego zbudowany przez panią profesor. Chrzanowska-Kluczewska wyróżnia micro- macro i mega figuratywny poziom w tekście, gdzie poziom mikro to obszar tradycyjnej analizy stylistycznej, poziom makro obejmuje duże obszary tekstu widoczne dla czytelnika, taki jak zdanie czy akapit i wreszcie poziom mega – „ najbardziej abstrakcyjny i ulotny” a także najmniej widoczny jest zapisem nie zawsze uświadomionych, ukrytych procesów epistemicznych.

Rozdział 1 książki dr Choińskiego zapowiada analizę obecności i funkcjonowania hiperboli na trzecim poziomie tekstu czyli poziomie mega-analizy. Rozdział wprowadza w tematykę pracy: w jaki sposób hiperbole w wybranych tekstach literackich pisarzy amerykańskiego południa, bazując na języku i estetyce barokowości, nadmiaru i groteski, wchodzi w dialog z lub kontestują dominujące paradygmaty pojęciowe i ontologiczne amerykańskich stanów południowych w pierwszej połowie XX wieku. Ponadto rozdział obiecuje analizę refleksji w wybranych tekstach literackich nad sposobami odnoszenia się do (lub wręcz przemilczania w imię dekorum) drażliwych tematów, które mogą rozsadzić porządek społeczny. Ten rozdział, stanowiący wstęp do *Southern Hyperboles*, napisany został w sposób modelowy: określa podstawy nowoczesnej retoryki oraz studiów nad metaforą zarówno w językoznawstwie, jak i badaniach historycznych, społecznych oraz literackich. Znajdziemy tu odniesienie do George'a Lakoffa, Haydena White'a, Kennetha Burke'a, Romana Jacobsona jak i Franka Ankersmita.

Kolejne rozdziały książki śledzą odmienne funkcjonowanie hiperboli w wybranych utworach pisarzy omawianych w sposób chronologiczny: Katherine Anne Porter, William Faulknera, Lillian Smith, Katherine Du Pre Lumpkin, Tennessee Williamsa, Flannery O'Connor oraz Harper Lee. Nazwiska twórców wybranych do analizy stanowią kanon literatury amerykańskiego południa, a więc niewątpliwie dr Choiński postawił sobie poprzeczkę bardzo wysoko: musiał się zmierzyć z dziesiątkami artykułów, tomów krytycznych czy biografii literackich. Licząca 12 stron bibliografia oraz osadzenie interpretacji w kontekście innych tekstów krytycznych pokazuje, że egzamin ten habilitant zdał z wyróżnieniem. Z dużą swobodą i swadą, a także bez kompleksów, Dr Choiński nawiązuje krytyczny dialog z krytykami w większości amerykańskimi. W ciasnym pokoju krytyki na temat amerykańskiego południa, wykrawa przestrzeń i dla siebie.

A ma niewątpliwie wiele do powiedzenia.

W rozdziale drugim prowadzi nas przez próby wyrwania się z patrycjuszowskiego dekorum poprzez użycie estetyki nadmiaru i drastycznych obrazów w tzw cyklu Mirandy Katherine Anne Porter. Choiński pokazuje jak momenty epifanicznego przededefiniowania świata sprowokowane ciągłym zestawianiem radykalnych dychotomii takich jak życie i śmierć prowadzi Mirandę do porzucenia mitycznego świata idyllicznego dzieciństwa na amerykańskim Południu. Teza dotycząca roli hiperboli w twórczości Faulknera w rozdziale trzecim jest odmienna. Tutaj hiperbola jest efektem ścierania się radykalnie różnych głosów w przedstawionych przez autora małomiasteczkowych społecznościach. Ostra polifonia połączona z odmiennymi perspektywami pamięci na to samo wydarzenie prowadzi do eskalacji napięć, konfliktów, a nawet przemocy. Ponadto relatywizuje tzw. prawdę historyczną i kwestionuje mity amerykańskiego Południa. Materiałem badawczym habilitanta są tu dwa bodajże najgłośniejszym opowiadania Faulknera „Dry September” i „A Rose for Emily.”

Rozdział trzeci omawia zapowiadane w tytule „wyrwanie się z hiperboli” („Breaking out of Hyperbole”) w autobiografiach Lillian Smith (słynne *Killers of the Dream*) i Katharine Du Pre Lumpkin. Bazując na tezie Freda Hobsona, iż południowe *social autobiographies* naśladują narracje religijnego nawrócenia z czasów purytańskich (logika religijnej konwersji zbudowała tkankę południowego ewangelizmu), dr Choiński postrzega omawiane biografie jako swoistego rodzaju teksty „nawracające” na właściwą etykę społeczną. To tutaj, wg. Choińskiego, „tryb hiperboliczny staje się wyraźnym środkiem dysocjacji” (84). Ciągłe zestawianie przeciwstawieństw prowadzi do wyłonienia nowej tożsamości autorek biografii, a w efekcie do zdystansowania się do kulturowych korzeni. Podczas gdy stosowanie trybu hiperbolicznego pozwala obu autorkom „odrzuć południowe dekorum” (108), sytuacja wygląda zgoła odmiennie w twórczości jednego z najbardziej znanych amerykańskich dramaturgów Tennessee Williamsa. W jego dramatach południowe damy padają pod ciężarem „hiperbolicznej metalogiki”. Ta sama logika napięć i przesytu, która jest wydobywana przez Smith i Du Pre Lumpkin po to, by stać się ich sprzymierzeńcem, totalnie miazdzy bohaterki Williamsa. Tak jak jego własna siostra, uginają się pod ciężarem oczekiwania społecznych podyktowanych i zamkniętych w dekorum z jednej strony, a ich własnymi potrzebami z drugiej. W efekcie popadają w szaleństwo. Epifania, nowe poznanie świata i siebie, czy wręcz społeczna konwersja u Porter, Faulkner, Smith czy Du Pre Lumpkin, ustępują rozpadowi osobowości.

Dwa ostatnie rozdziały poświęcone są prozie Flannery O'Connor i Harper Lee. W obu dr Choiński pochyla się nad specyfiką kontekstu powstałych utworów i łączy je z funkcjonowaniem widocznych w nich hiperboli. Religijność O'Connor jest u podstaw tezy Choińskiego postawionej w zgodzie z żądaniami samej autorki. O'Connor wielokrotnie odrzucała próby innych niż religijne interpretacji retorycznych mechanizmów jej tekstów. Tak więc hiperbole w jej opowiadaniach są postrzegane przez Choińskiego jako przynoszące czytelnikowi moment łaski, umożliwiającej duchową transformację. W przypadku dwóch powieści Harper Lee *To Kill a Mocking Bird* oraz *Go Set a Watchman* hiperbola użyta jest do zwrócenia uwagę na drugie „ja”, czyli podświadomość amerykańskiego Południa zorganizowanego wokół rasistowskiego dyskursu białej supremacji.

Doskonała znajomość kontekstów, w których powstały omawiane utwory, ciekawa teza jak i pomysł na niuansowanie roli i kształtów hiperboli w twórczości odmiennych pisarzy czyni z książki Choińskiego pozycję interesującą i istotną dla badaczy literatury amerykańskiego Południa. Odczytania niektórych fragmentów obranych utworów są fascynujące i przykuwają uwagę błyskotliwością interpretacji oraz erudycją habilitanta. Natomiast doskonała i bogata angielszczyzna podnosi przyjemność lektury książki. Dr Choiński mówi swoim własnym głosem i tylko należałoby mu życzyć, aby ten głos stawał się coraz odważniejszy i wyrazisty.

Jednakże lektura książki dr Choińskiego pozostawia też i pewien niedosyt. Spowodowany jest dwoma czynnikami. Pierwszy to decyzja habilitanta podjęcia analizy prozy lub dramatów nie tylko bardzo dobrze znanych każdemu amerykanistom, ale i bardzo gruntownie omówionych. W efekcie czytelnik słyszy echa dawniejszych dyskusji literackich na temat twórczości białych prozaików i dramatopisarzy Południa: a to w kontekście polifoniczności w narracji przeszłości u Faulknera, przy okazji dyskusji freudowskich napięć niszczących bohaterki Williamsa, narracji społecznej konwersji u Smith i Du Pre Lumpkin czy też użycia groteski dla religijnych epifanii w prozie O'Connor. Czasami miałam wrażenie, że pojęcie hiperboli po prostu odświeża stare interpretacje. Drugi powód mego lekkiego rozczarowania po wielce obiecującej i entuzjastycznej lekturze pierwszego rozdziału to ciągłe mieszanie porządków, w których omawiana jest hiperbola: raz jest ona częścią retoryki użytej przez postacie, raz figurą stylistyczną tekstu, raz meta narracyjnym zabiegiem autora, a czasami meta tropem organizującym porządek społeczny na amerykańskim Południu. Mowa jest w książce o hiperbolicznym trybie (*hyperbolic mode*), „hiperbolicznym stanie rzeczy” na amerykańskim południu, „hiperbolicznym umyśle” Południa, „hiperbolicznych zasadach Południa”, „hiperbolicznych napięciach” (zarówno w tekście jak i na Południu), „hiperboli porażki południa” (*hyperbole of the Lost Cause*), „hiperbolicznej metalogice” (w odniesieniu do dramatów Williamsa). Trudno oprzeć się wrażeniu, że hiperbola stała się słowem wytrychem, który operuje na wielu poziomach ontologicznych i zastępuje pojęcia przesyty, groteski, nadmiaru, czy barokowości (do zbieżności między którymi zresztą autor się odnosi).

Dzielę się tymi krytycznymi uwagami w dobrej wierze. Nie umniejszają mego uznania dla pracy włożonej w napisanie książki, ani też akademickiej rangi pozycji. Gratuluję dr Choińskiemu opublikowania ciekawej i wartościowej pracy naukowej. Rozpoznaję w nim Amerykanistę pierwszej wody i mam nadzieję, że stanie się międzynarodową wizytówką polskiej amerykanistyki. Dlatego też chcę go zachęcić, aby jeszcze odważniej przeddefiniowywał

amerykańskie badania literackie, może nie koniecznie odgrzewając zarówno kanon literatury amerykańskiej (czy naprawdę książka musiała być tylko o białych pisarzach Południa?) jak i kanon myślenia o niej.

Recenzja artykułów i rozdziałów:

Dr Choiński przedstawił do recenzji 9 artykułów i rozdziałów w książkach opublikowanych w latach 2016-2020 (jeden jest wysłany do druku). Jest współautorem trzech artykułów dotyczących stylometryki, reszta materiału to prace w pełni samodzielne. Zebrany materiał można podzielić na dwie kategorie tematyczne:

1. Krytyka na temat „amerykańskiego Południa”

Pięć artykułów jest ściśle poświęconych autorom amerykańskiego Południa i utrwalają wizerunek habilitanta jako dojrzałego krytyka literackiego tego obszaru geograficznego USA. Trzy artykuły są ściśle powiązane z książką *Southern Hyperboles* i podnoszą zagadnienie retoryki i metaforyczności (a w szczególności hiperboli) w twórczości Faulknera, Lillian Smith i Tennessee Williamsa.

2. Analizy retoryki purytańskiego „Wielkiego Przebudzenia”

Cztery artykuły badają użycie retoryki w okresie purytańskiego tzw. *The Great Awakening* (w kazaniach Samuela Blaira, a w szczególności Jonathana Edwardsa). Trzy artykuły są efektem grantu CNC przyznanego zespołowi badawczymi *digital humanities*, są współautorstwa innych badaczy z grupy i używają metodologii analizy stylometrycznej. Do grupy „purytańskiej” zaliczam też artykuł napisany po polsku dotyczący polskiego przekładu *Jonathan Edwards Reader* przez zespół trzech tłumaczy, w tym Michała Choińskiego.

Cały ten materiał znakomicie dookreśla sylwetkę dr Choińskiego jako naukowca. Wyraźnie widać zainteresowanie dwoma obszarami tematycznymi: z jednej strony jest to kontynuacja zainteresowania okresem purytańskim --stanowiącego przedmiot badań jego doktoratu -- a w szczególności retoryką prozy Jonathana Edwardsa. Na drugim biegunie znajdziemy nowe pole badawcze, czyli prozę artystów amerykańskiego Południa w pierwszych sześciu dekadach XX wieku. Te rozbieżności w obszarach tematycznych nie są tak rażące jakby się mogło wydawać. Jak to słusznie podnosi dr Choiński w swej książce, ruch ewangeliczny tak zwanego „bible belt”, który odcisnął trwałe piętno na umyśle amerykańskiego Południa, sięga korzeniami właśnie „Wielkiego Przebudzenia.” Tak więc znajomość retoryki purytańskiej może być pomocna do zrozumienia paradygmatu retorycznego i epistemicznego na południu USA. Należy przy tym zaznaczyć, że po obu obszarach badawczych autor porusza się ze swadą, a artykuły napisane są w sposób klarowny i ciekawy. Znakomita większość została opublikowana w cenionych periodykach takich jak *Polish Journal for American Studies*, *Amerikastudien*, czy wielce prestiżowym *Mississippi Quarterly*.

Analiza artykułów pokazuje też, że wybory tego, co określiłabym jako tradycyjne obszary badawcze idzie w parze z poszukiwaniami nowych narzędzi analizy. Są nimi nowoczesne badania retoryczne oraz stylometryka. Znaczenie retoryki dla badań literackich oraz związane z tym nadzieje podnosiłam przy recenzji książki, dlatego teraz skupię się na stylometryce.

Pisanie o znaczeniu stylometryki dla mnie, badacza historii eugeniki w USA jest niemałym wyzwaniem. Eugenika i nauki z nią związane: socjologia, antropologia czy psychologia, utrwały pozycję, a często dyktat badań ilościowych dla opisu podmiotu ludzkiego. Moja własna praca badawcza ma na celu przypomnienie o korzeniach fascynacji badaniami ilościowymi, a także uwypuklenie niebezpieczeństw bezwarunkowego zawierzenia statystyce przy opisie człowieka i produktów jego umysłu. Literatura i sztuka były dla mnie zawsze obszarem stojącym w poprzek algebraizacji rzeczywistości. Stylometryka natomiast sięga do narzędzi matematycznych i statystycznych w celu przecięcia sporów wokół np. pochodzenia tekstów, albo wpływów literackich. Używa pojęć i wzorów zrozumiałych dla studentów matematyki, i jako taka nie jest do końca transparentna dla mnie, badacza literatury, który nie jest w stanie zweryfikować wartości wniosków badawczych. Ponadto, mimo iż porusza wyobraźnię tych, którzy poszukując innowacyjności w naukach humanistycznych pokładają duże nadzieje w zastosowaniu paradygmatu cyfrowego, stylometryka niesie niebezpieczeństwo zredukowania literatury do zestawu cyfr, grafów i prostych wniosków. Te natomiast z literackim „udziwnianiem” rzeczywistości (używając terminu Szklowskiego) nic wspólnego nie mają. W świetle powyższych rozważań podjęcie się recenzji artykułów stylometrycznych dr Choińskiego nastęrczało mi pewną trudność.

Muszę przyznać, że dr Choiński i współautorzy artykułów na temat stylometryki wybrnęli z pułapki redukcyjnej. Raczej niż zredukować tekst literacki do matematycznego algorytmu, wielokrotnie wyrażają przekonanie, że analiza stylometryczna nie ma zastępować tradycyjne badania literackie, ale być jednym z ich ważnych narzędzi. Przyrównanie roli stylometryki w badaniach literackich do roli badań laboratoryjnych w diagnozie medycznej rozwiąło moją nieufność przy lekturze tekstów omawiających znaczenie Bootstrap Consensus Tree czy algorytm Force Atlas 2. Przyznawanie przez autorów, że stylometryka to jedynie narzędzie, a nie nowy paradygmat badawczy pozwoliło mi z zaciekawieniem śledzić wnioski badawcze osiągnięte przy zastosowaniu cyfrowych badań statystycznych. I tak np. wnioski dotyczące powiązań tekstów Harper Lee i Eudory Welty były dla mnie szalenie intrygujące. Po lekturze artykułów współautorstwa dr Choińskiego, widzę, że stylometryka może być pomocnym narzędziem badawczym otwierającym pole bądź rozwiewającym niepewność dotyczącą wniosków. Badania dr Choińskiego w tym obszarze są ważnym etapem mądrego i zapewne nieuniknionego dalszego otwierania się polskiej humanistyki na digitalizację.

Inne ważne osiągnięcia:

Recenzja dorobku badawczego dr. Choińskiego nie byłaby kompletna bez omówienia osiągnięć habilitanta na polu zdobywania grantów oraz działalności na arenie międzynarodowej.

Dr. Choiński dwukrotnie pozyskał ważny grant CNC do prowadzenia badań stylometrycznych: raz jako część zespołu badawczego, a raz samodzielnie. Zważywszy konkurencyjność i prestiżowy charakter grantu wyczyn to godny podziwu. W maju 2020 nagrodzony został również ważnym grantem Fulbrighta do Yale University, aby tam kontynuować badania nad retoryką kaznodziei Wielkiego Przebudzenia (a jednak Edwards). Dotychczasowe badania Dr

Choińskiego spotkały się z uznaniem amerykańistów w USA. Prelekcje czy wystąpienia na zajęciach dla studentów w USA, to duży zaszczyt dla polskiego amerykanisty. Wykład w Yale, który udało się wygłosić dr Choińskiemu to zdobycie amerykańistycznego Mount Everest. Wzbudza on mój duży szacunek.

Podsumowanie

Zarówno świetnie napisana i mądra książka wydana w prestiżowej amerykańskiej oficynie wydawniczej, seria wartościowych artykułów, pozyskane granty oraz zaproszenia do dzielenia się badaniami na amerykańskich uczelniach udowadniają, iż dr. Choiński jest badaczem absolutnie samodzielnym i dojrzałym, a także znakomitą wizytówką polskiej amerykanistyki. Jego doskonały warsztat badawczy i językowy połączony z umiejętnością funkcjonowania w środowisku amerykańistycznym w Europie i USA obiecują badacza nietuzinkowego. Będę obserwować dalszy rozwój kariery dr Choińskiego z zainteresowaniem. A teraz, z całym przekonaniem wnioskuję o przyznanie mu stopnia doktora habilitowanego. W moim mniemaniu Dr Choiński spełnia całkowicie wymogi stawiane kandydatom do uzyskania stopnia doktora habilitowanego określone w art. 16 ustawy z dnia 14 marca 2003 r *O stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki*.